

**SRODOWISKO ZAKONNE  
BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO  
KLASZTORY KAPUCYNÓW W ZAKROCZYMIU  
I NOWYM MIEŚCIE NAD PILICĄ  
W LATACH 1864—1916.**

W literaturze poświęconej postaci bł. Honorata Koźmińskiego spotyka się często twierdzenie, że o wyborze rodziny zakonnej zdecydowała opinia, iż kapucyni są bodaj najsurowszym i najbardziej gorliwym zakonem, przynajmniej w Królestwie Polskim<sup>1</sup>. Nie była to opinia bezpodstawna. Pierwsza połowa XIX stulecia, to w życiu kapucynów prowincji polskiej okres nie tylko odradzania się po spustoszeniach spowodowanych rozbiorami i wojnami napoleońskimi, ale i czas ogromnego wysiłku, skierowanego na odrodzenie życia wewnętrznego, dyscypliny zakonnej oraz szukanie nowych i atrakcyjnych metod duszpasterzowania. O ile jednak owa rzeczywistość została już zanalizowana naukowo<sup>2</sup>, to wydaje się, że ciągle niedostatecznie podkreśla się jej

<sup>1</sup> M. Werner, *O. Honorat Koźmiński, kapucyn 1829—1916*. Współpracownicy: F. Duchniewski, G. Bartoszewski, Poznań — Warszawa 1972. Książka ta prawie zupełnie pomija sprawy życia w klasztorze zakroczymskim i nowomiejskim na przełomie XIX i XX w., wrywkowo jedynie sygnalizując niektóre wydarzenia. Podobnie postępują: W. Kluz, *Ziarnko gorczycy. O. Honorat Koźmiński OFMCap 1829—1916*, Warszawa 1987 oraz P. Dydycz, *Z podlaskiej ziemi wezwany... Bł. Honorat Koźmiński, kapucyn (1829—1916)*, [Rzym 1988]. Najwięcej miejsca sprawom życia w polskiej prowincji kapucynów w związku z biografią bł. Honorata poświęca w swej książce E. Jabłońska-Deptuła, *Trwanie i budowa. Honorat Koźmiński kapucyn 1829—1916*, Warszawa 1986. Ustalenia zawarte w niniejszym artykule w wielu miejscach pokrywają się z ustaleniami E. Jabłońskiej-Deptuły, ale staram się zwracać uwagę na zagadnienia, które w ujęciu E. Jabłońskiej-Deptuły zeszły na plan drugi, według mnie zaś zaważyły na życiu bł. Honorata, ponadto niektóre fakty inaczej interpretuję. Por. też moją recenzję tej książki w: „Studia Franciszkańskie” t. 3: 1988 s. 380—383.

<sup>2</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w XIX wieku (1795—1864)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 4, *Polska prowincja kapucynów*, cz. 1, Lublin 1987 s. 34—59; E. Jabłońska-Deptuła,

długofalowe oddziaływanie, zwłaszcza w trudnym okresie po kasacie klasztorów w 1864 r.<sup>3</sup>

Odrodzenie polskiej prowincji kapucynów w XIX w., to zasługa odważnych i dalekowzrocznych prowincjałów: Wiatora Piotrowskiego (1813—1819 i 1825—1932)<sup>4</sup>, Filipa Szumowskiego (1819—1824 i 1832—1835)<sup>5</sup>, a nade wszystko Beniamina Szymańskiego (1836—1849 i 1852—1856)<sup>6</sup>, późniejszego biskupa podlaskiego. Ich wysiłki, zmierzające do podniesienia poziomu karności zakonnej, dotyczyły przywrócenia praktyki wspólnych modlitw, zwłaszcza nocnego odmawiania brewiarza, ścisłego zachowywania ślubu ubóstwa, aż do zupełnego wykluczenia używania przez zakonników pieniędzy, likwidacji nawet okazjonalnego używania alkoholu, zwracania bacznej uwagi na zdrowie i uzdolnienia przyjmowanych do zakonu kandydatów, wreszcie systematycznego kształcenia zakonników<sup>7</sup>. W zakresie odnowy metod i form duszpasterzowania położono nacisk na prowadzenie grup religijnych, w szczególności Trzeciego Zakonu, któremu w Warszawie około 1850 r. zaczęto nadawać charakter regularnej kongregacji. Kierownictwo w grupach opierano na zasadach duszpasterstwa stanowego, a ich członków poprzez konfesjonał i systematyczne konferencje zaprawiano do prowadzenia głębszego życia wewnętrznego i do działalności apostolskiej, zwłaszcza do troski o chorych i ubogich<sup>8</sup>. Równoległe zadbano o podniesienie poziomu wygłaszanych kazań, o dobre obsłużenie konfesjonału, wreszcie o staranne obsłużenie duszpasterstwa chorych i więźniów. Dopelnieniem całości było propagowanie nowych nabożeństw, przede wszystkim nabożeństwa majowego<sup>9</sup>.

J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień religijno-społecznego ruchu kobiet w Królestwie Polskim połowy XIX w.*, „Roczniki Humanistyczne” t. 18: 1970 z. 2 s. 101—139.

<sup>3</sup> Zarys dziejów polskiej prowincji kapucynów po kasacie 1864 r., a właściwie krótką historię klasztorów, które kasacie nie uległy, dał tylko F. J. Duchniewski, *Kapucyni polscy w latach 1772—1970*, w: *Zakony Św. Franciszka w Polsce w latach 1772—1970*, cz. 2, *Franciszkanie i Kapucyni*, Warszawa 1978 s. 149—152.

<sup>4</sup> K. Gadacz, *Piotrowski Filip Jakub, w zakonie Wiator*, w: *PSB* t. 26 s. 519—520; Tenże, *Słownik polskich kapucynów*, t. 1, Wrocław 1985 s. 94—97, t. 2, Wrocław 1986 s. 174—179.

<sup>5</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 336—338.

<sup>6</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 35—192; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 341—347.

<sup>7</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 36—128.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 129—149; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień*, s. 101—139.

<sup>9</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 149—169; R. Prejs, *Maryjne piśmiennictwo o Prokopa Leszczyńskiego, kapucyna*, „*Studia Franciszkańskie*” t. 3: 1988 s. 342—346.

B. Szymański był realistą. Zdawał sobie sprawę, że wszelkie próby reform skazane będą na niepowodzenie, jeżeli nie przekona się do nich przynajmniej większa część zakonników, szczególnie młodsza generacja, mająca największe szanse na kontynuowanie rozpoczętych dzieł<sup>10</sup>. Dlatego też niemały nacisk położył na wychowanie w duchu reform właśnie młodych zakonników, a dwa klasztory: w Łądzie i w Lubartowie ogłosił jako tzw. domy ścisłej obserwancji, a więc placówki, w których wprowadzone reformy zachowywane były w całej rozciągłości<sup>11</sup>. Oczywiście dzieliło to automatycznie zakonników na „lepszych” — przyjmujących reformę i „gorszych” — będących do niej w opozycji, ale był to podział wynikający z realiów życia.

Obawy B. Szymańskiego o podjęte dzieło reformy były uzasadnione. Kapituła prowincjalna w 1849 r. obrała prowincjałem o. Cyryla Prosińskiego, zakonnika nieprzeciętnego, ale opowiadającego się za złagodzoną linią życia w zakonnej wspólnoty<sup>12</sup>. Jednakże już trzy lata później młodzi zwolennicy B. Szymańskiego, stanowiący coraz wyraźniejszą elitę prowincji, nadającą ton życiu poszczególnych klasztorów, ponownie opowiedzieli się za o. Beniaminem jako prowincjałem. Szymański zaś z całą świadomością z ich grona wybierał gwardianów, względnie innych odpowiedzialnych urzędników zakonnych<sup>13</sup>. Z młodej generacji, opowiadającej się za B. Szymańskim wyszli też dwaj jego następcy na urządzie prowincjała: Anicet Sierakowski (1856—1859)<sup>14</sup> i Prokop Leszczyński (1859—1862)<sup>15</sup>. Wreszcie zakonnicy z tej grupy umieszczani byli przez B. Szymańskiego w klasztorach niejako reprezentacyjnych dla życia prowincji i jej działalności, przede wszystkim w Warszawie — w klasztorze prowadzącym rozliczne i nowatorskie formy duszpasterstwa i wymagającym doborowej

<sup>10</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 86—103.

<sup>11</sup> *Tamże*, s. 115; M. Dziuba, *Kapucyni w Łądzie nad Wartą (1850—1864)*, w: *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 4, *Polska prowincja kapucynów*, cz. 1, Lublin 1987 s. 211—270.

<sup>12</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 66; M. Werner, *dz. cyt.*, s. 63.

<sup>13</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 68.

<sup>14</sup> *Tamże* s. 115; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 279—280.

<sup>15</sup> F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 115; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 679—697. Postać Leszczyńskiego ciągle jeszcze czeka na swego biografę, aczkolwiek nie jest obca autorom opracowań encyklopedycznych. Literaturę przedmiotu zestawia K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 695—697. Dodajmy tu niektóre nowsze pozycje, nieznane Gadaczowi: R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808—1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977 s. 120; B. Kumor, *Leszczyński Prokop Jan Tomasz*, w: *SPTK* t. 2 s. 511—516; R. Prejs, *dz. cyt.*, s. 333—348; Toż streszczone: w: *Niepokałana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 1988 s. 301—306.

obsady<sup>16</sup>. Konsekwentnie więc zakonnicy nie akceptujący linii B. Szymańskiego i jego następców trafiali do domów peryferyjnych, nie odgrywających większej roli w życiu prowincji<sup>17</sup>.

Wacław Koźmiński przyjął habit kapucyński w dniu 21 grudnia 1848 r. Nowicjat odbywał w Lubartowie, zaś studia filozofii i teologii w Lublinie i w Warszawie. W Warszawie też spędził 11 pierwszych lat kapłaństwa — od wyświęcenia w dniu 27 grudnia 1852 r. do kasaty klasztoru warszawskiego w dniu 29 listopada 1864 r. Od początku więc spędzał swoje życie zakonne w środowisku zdecydowanie opowiadającym się za linią reform prowincjała B. Szymańskiego, mimo że jego lata kleryckie przypadły na okres rządów o. Cyryla Prosińskiego<sup>18</sup>. Ideały tej grupy zakonnej uznał za własne, a wyrazem takiej postawy było obranie o. Prokopa Leszczyńskiego za kierownika sumienia<sup>19</sup>. Pobyt po święceniach kapłańskich w klasztorze warszawskim sprawił, że W. Koźmiński wdrożył się do praktykowanych tam metod oddziaływania duszpasterskiego, powierzono mu bowiem duszpasterstwo kobiet, zwłaszcza zrzeszonych w Trzecim Zakonie oraz nauczanie religii na pensjach dla dziewcząt. Inicjatywą o. Honorata było założenie w Warszawie nowej grupy religijnej — Żywego Różańca. Członkinie obu tych grup formował — za wzorem współbraci — przez konfesjonał i systematyczne konferencje oraz przez zaprawianie do pracy charytatywnej, co w efekcie doprowadziło do wyłonienia się z szeregów Trzeciego Zakonu nowej wspólnoty zakonnej — Zgromadzenia Sióstr Felicjanek<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień*, s. 101—139; F. J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów*, s. 68. Por. też *Catalogus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1836—1856*.

<sup>17</sup> Za taki dom uważany był m. in. klasztor w Zakrocymiu. Por. *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1836—1863*.

<sup>18</sup> M. Werner, *dz. cyt.*, s. 56—64; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 22—28.

<sup>19</sup> Świadectwem tego jest sąd Koźmińskiego o o. Beniaminie Szymańskim zawarty w dziele: *Święty Franciszek Seraficki. Jego życie, wielkie dzieła, duch, dary, pisma i nauki i ich odbicie w naśladowcach jego*, t. 2, Warszawa 1902 s. 192.

<sup>20</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień*, s. 114—135; F. J. Duchniewski, G. Bartoszewski, *Powstanie zgromadzenia felicjanek*, „Prawo Kanoniczne” R. 11: 1968 nr 1—2 s. 109—151; Ciż: *Jeszcze o początkach Zgromadzenia SS. Felicjanek*; tamże, R. 15: 1972 nr 3—4 s. 215—236; M. Strzałkowska, *Rozwój koncepcji i sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, tamże, R. 13: 1970 nr 3—4 s. 23—60; Taż, *Matka Angela Truszkowska — O. Honorat Koźmiński a sprawa założycielstwa Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, tamże, R. 15: 1972 nr 3—4 s. 237—257.

## 1 Klasztor w Zakrocymiu 1864—1892

Kasata klasztorów w Królestwie Polskim przeprowadzona nocą z 28 na 29 listopada 1864 r. i wywiezienie kapucynów warszawskich do Zakrocymia sprawiły, że w klasztorze zakroczymskim spotkały się dwie orientacje zakonników<sup>21</sup>. Jedna, reprezentowana była przez dotychczasowych mieszkańców domu, przyzwyczajonych do rozmaitych ulg i złagodzeń, zakorzenionych w codziennej praktyce klasztoru małego i nie odgrywającego większej roli w życiu prowincji. Druga — zakonnicy przybyli z Warszawy — to swoista elita prowincji, ludzie stojący na stanowisku ścisłego zachowania przepisów zakonnych w duchu wspomnianych już reform prowincjała B. Szymańskiego<sup>22</sup>. Odmienność obu tych orientacji przejawiała się też w preferowanych metodach pracy duszpasterskiej. Grupa zakroczymska obstawała przy tradycyjnych sposobach, jakimi w przypadku kapucynów były: obsługa własnego kościoła w zakresie zwyczajnych nabożeństw i konfesjonału oraz pomoc okolicznym proboszczom w spowiadaniu, zaopatrywaniu chorych, głoszeniu kazań i czasowych zastępstwach na parafiach<sup>23</sup>. Grupa warszawska, nie wykluczając tych form, nastawiała się na liczne i uroczyste nabożeństwa, kazania zmierzające do pogłębienia życia religijnego słuchaczy, a w ich następstwie na organizowanie wiernych w Trzecim Zakonie, Żywym Różańcu lub innych stowarzyszeniach religijnych, na częstą spowiedź połączoną z indywidualnym kierownictwem duchowym, a nawet na dni skupienia i rekolekcje zamknięte — a więc na sposoby wypracowane jeszcze przed kasatą w Warszawie<sup>24</sup>.

Spotkanie się tych dwóch orientacji w jednym klasztorze doprowadziło do spieć, których temperaturę podsycała niepewna sytuacja pokasacyjna. W życie wspólnoty kapucyńskiej musiał interweniować biskup płocki, Wincenty Popiel<sup>25</sup>. Zwizytował on klasztor zakroczymski w czerwcu 1865 r. i korzystając z upraw-

<sup>21</sup> Na temat kasaty istnieje pokaźna, choć o zróżnicowanej wartości, literatura. Interesujące nas pozycje: M. Werner, *dz. cyt.*, s. 217—221; A. Petrani, *Kasata domów zakonnych w Warszawie w 1864 roku w świetle źródeł rosyjskich*, „Prawo Kanoniczne” R. 15: 1972 nr 1—2 s. 267—275; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 68—72. Najbardziej gruntownym i solidnie udokumentowanym studium jest praca P. P. Gacha, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773—1914*, Lublin 1984.

<sup>22</sup> [W. Popiel], *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela, arcybiskupa warszawskiego*, t. 1, Kraków 1915 s. 223—225, 255—256.

<sup>23</sup> A. Petrani, *W sprawie obsadzenia stolic biskupich w zaborze rosyjskim (1880—1883)*, „Prawo Kanoniczne” R. 5: 1962 nr 1—2 s. 159; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 70—95.

<sup>24</sup> A. Petrani, *W sprawie*, s. 159; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 70—74.

<sup>25</sup> W. Popiel, *dz. cyt.*, s. 223—225, 255—256.

nień nadanych przez Stolicę Apostolską<sup>26</sup>, mianował nowy zarząd klasztoru: gwardianem został o. Bronisław Lewandowski, wikarym — o. Sabinian Derecki, prokuratorem — o. Józef Maria Rosset, dyskretami oo. Adrian Wrzosek i Honorat Koźmiński<sup>27</sup>. Z tego grona jedynie o. Adrian Wrzosek należał do orientacji zakroczymskiej. Grupa warszawska zdominowała więc całkowicie orientację życia duchowego i działalności duszpasterskiej w klasztorze.

W chwili kasaty w klasztorze zakroczymskim przebywali: gwardian Zefiryn Swistakowski, ojcowie Alojzy Gosiewski i Adrian Wrzosek oraz bracia Władysław Jagiełło, Wawrzyniec Jurowski, Franciszek Nickel i Bartłomiej Rewucki<sup>28</sup>. Z Warszawy natomiast przybyli: ojcowie Prokop Leszczyński, Ksawery Kralczyński, Remediusz Wiśniewski, Honorat Koźmiński, Damian Zgliński, Inocenty Bieliński, Sabinian Derecki, Felicysym Szymanowski, Feliks Sadowski, Józef Maria Rosset i Bronisław Lewandowski, klerycy Łukasz Zaczyński, Bernard Gratowski, Franciszek Szymanowski, Benwenuty Mettler, Mariofil Piasecki i Rafał Mazurkiewicz, oraz bracia: Józef Kamiński, Leon Przyłuski, Kazimierz Lux, Teodor Lux, Cyprian Michałowski, Symforian Uszalak i Roch Gładych<sup>29</sup>. Klerycy prywatnie ukończyli studia i otrzymali święcenia kapłańskie: Gratowski, Szymanowski i Zaczyński 25 lipca 1865 r., Mettler i Piasecki 9 czerwca 1867 r., Mazurkiewicz 21 września 1869 r.<sup>30</sup>

Umocnieniu się wpływów grupy warszawskiej sprzyjały okoliczności zewnętrzne: gwardian Zefiryn Swistakowski zmarł 7

<sup>26</sup> Ukaz kasacyjny znosił władzę prowincjałów zakonnych, a poszczególne klasztory poddawał władzy ordynariuszów miejsca. Biskupi Królestwa tłumaczyli się zrazu, że bez wyraźnej delegacji Stolicy Apostolskiej władzy takiej przyjąć nie mogą. Zarazem drogą tajną zwrócili się do Rzymu o potrzebne uprawnienia, niezbędne choćby z tej racji, że kasata, będąc zaskoczeniem dla wszystkich rodzin zakonnych, wniosła do życia klasztornego chaos i dezorganizację i życie samo domagało się interwencji władzy kościelnej. Odpis reskryptu Stolicy Apostolskiej w ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 3 k. 25. Por. P. P. Gach, dz. cyt., s. 188; M. Grzybowski, *Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego, wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji*, „Studia Płockie” t. 11: 1983 s. 268—269.

<sup>27</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 1 k. 5—6.

<sup>28</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1865*, s. 32. Wyliczeni są tam także oo. Marian Piński i Edmund Grabski, ale obaj w tym czasie znajdowali się w drodze na Syberię.

<sup>29</sup> *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S.P. N. Francisci Capuccinorum Provinciae Polonae [...] pro anno Domini 1864*, s. 58—59; *Catalogus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1864*, s. 39.

<sup>30</sup> ArKapWwa APW 2-IV-34, 2-IV-80, 2-IV-85, 2-IV-119.

kwietnia 1871 r.<sup>31</sup>, o. Alojzy Gosiewski opuścił klasztor w r. 1869, przynosząc się na parafię<sup>32</sup>, podobnie postąpił o. Adrian Wrzosek, podejmując w r. 1870 pracę w diecezji płockiej<sup>33</sup>. Ale i w grupie warszawskiej następowały ubytki: Bieliński w r. 1866, a Derecki w r. 1868 przeniesieni zostali do Łomży<sup>34</sup>, Rosset już w 1866 r., a Kralczyński i Przyłuski w r. 1868 wyjechali za granicę<sup>35</sup>. W r. 1865 wyjechał ponadto Nickel<sup>36</sup>. Z dawnej grupy warszawskiej przybyli do Zakroczymia w r. 1866 Wilhelm Pasiuta i Eufrozy Lewczuk<sup>37</sup>. Taki układ personalny sprawił, że na czoło wspólnoty klasztornej wysunęli się jej liderzy z okresu przedkasacyjnego w Warszawie. Duszą tego grona był niewątpliwie o. Prokop Leszczyński, człowiek wykształcony i obyty w świecie, były prowincjał, a od r. 1868 tajny komisarz skasowanej prowincji polskiej, w tym czasie oddający się z całym zapalem piśmiennictwu religijnemu<sup>38</sup>. Obok niego wiodącą rolę odgrywali: Bronisław Lewandowski, znakomity kaznodzieja i spowiednik, podtrzymujący dawne kontakty z penitentkami warszawskimi<sup>39</sup>, Felicysym Szymanowski, również utalentowany mówca<sup>40</sup>, Benwenuty Mettler, przyjaciel okolicznego ziemiaństwa, przez jakiś czas kapelan twierdzy wojskowej i więzienia w Modlinie<sup>41</sup>, Franciszek

<sup>31</sup> *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1872*, s. 39; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 354.

<sup>32</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 461—462. Podana przez Gadacza data sekularyzacji, jak też sam jej fakt, nie są pewne, skoro „Przegląd Katolicki” (R. 29: 1891 s. 155) informując o śmierci Gosiewskiego (+ 5 stycznia 1891 r.) uważa go za kapucyna. Może więc opuszczenie klasztoru było równoznaczne z dzisiejszą eksklaustracją?

<sup>33</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 191; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 440—441.

<sup>34</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 290—291, 377—378; ArŁm, Akta klasztorne sygn. 19 k. 128v, sygn. 21 k. 24, 49; E. Jabłońska-Deputała, dz. cyt., s. 90 myli się, pisząc, jakoby Derecki opuścił Zakroczyrze na własną prośbę. Derecki został przeniesiony na wyraźne życzenie bpa Konstantego Ireneusza Łubieńskiego, by w Łomży objąć funkcję gwardiana.

<sup>35</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 107, 119; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 616—617, t. 2 s. 205—206, 224—226.

<sup>36</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 107—108.

<sup>37</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 23, 33, 35.

<sup>38</sup> Rola Leszczyńskiego we wspólnocie, choć zdaje się nie ulegać wątpliwości, wymaga jednak szczegółowego zbadania. Zasygnalizowałem to w swym artykule: *Maryjne piśmiennictwo*, s. 336 zwłaszcza przypis 14.

<sup>39</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 5v; AWP II A t. 1 cz. 1 s. 33, 46, 56; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 698—699.

<sup>40</sup> AWP II A t. 4, cz. 3 s. 73—74; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 339.

<sup>41</sup> „Rodzina Seraficka” R. 2: 1911 s. 415; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 33—34. Gadacz za elenchami diecezjalnymi podaje nazwisko „Majtler”. Opowiadał się za brzmieniem „Mettler”, występującym w dokumentach oficjalnych.

Szymanowski, propagator książki religijnej oraz apostoł trzeźwości, twórca idei tzw. gospód chrześcijańskich<sup>42</sup>, Łukasz Zaczynski, ceniony spowiednik<sup>43</sup> oraz najmłodszy w tym gronie, ale coraz bardziej ujawniający swoje zdolności do pracy wśród wieśniaków, Rafał Mazurkiewicz<sup>44</sup>.

Wszystkie te czynniki sprawiły, że kapucyni w Zakroczymiu mogli bez większych trudności kontynuować prace duszpasterskie zapoczątkowane w Warszawie, czemu dodatkowo sprzyjała częsta komunikacja statkami parowymi po Wiśle. Dawne penitentki z Warszawy, związane z kapucynami poprzez Trzeci Zakon i Żywy Różaniec, nadal odwiedzały swych ojców duchownych. Niezależnie od tego do kościoła klasztornego garnała się coraz chętniej okoliczna ludność, dla której uroczyste nabożeństwa, częste wystawianie Najświętszego Sakramentu, łatwy dostęp do sakramentu pokuty, możliwość zaopatrzenia się w tanią i przystępną literaturę religijną oraz zapisania się do tercjarstwa lub do jednego z siedmiu działających bractw, stanowiły niemałą atrakcję w zakresie zaspokajania potrzeb religijnych<sup>45</sup>. Szukający pogłębienia życia wewnętrznego mogli odprawić kilkudniowe rekolekcje zamknięte, zamieszkując w wynajętym lokalu i korzystając z przewodnictwa jednego z zakonników<sup>46</sup>. Wyjazdy z misjami, a nawet z pomocą okolicznym proboszczom były zakazane, ale to udało się obejść biskupowi Popielowi, na którego wezwanie ojcowie Bronisław Lewandowski i Felicysym Szymanowski na początku 1865 r. przybyli do Płocka, by pod pretekstem pomocy duszpasterskiej przeprowadzić w tamtejszej katedrze małe misje<sup>47</sup>. Zakroczymski kościół kapucynów sprawiał więc wrażenie, jakby trwał w nim nieustanny odpust, czy święto.

Owo „święto” naturalnie nie uszło uwadze carskiej policji, nie zaskarbiło też kapucynom sympatii u okolicznych proboszczów, a i wewnątrz klasztoru miało przynajmniej jednego przeciwnika, o. Eufrozego Lewczuka. Zakonnik ten, aresztowany w 1867 r. i osadzony w Cytadeli warszawskiej, załamał się podczas śledztwa

<sup>42</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 340—341; F. J. Duchniewski, *Stuletnie losy niepozornej publikacji*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” R. 26: 1988 nr 2 s. 263—270.

<sup>43</sup> AWP II A t. 1 cz. 1 s. 33, 46, 56; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 453.

<sup>44</sup> Postać warta osobnej monografii. Por. K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 58—63. Tamże zestawienie źródeł do losów tego zakonnika oraz jego bibliografia podmiotowa, aczkolwiek niekompletna.

<sup>45</sup> A. Petrani, *W sprawie*, s. 159; F. J. Duchniewski, *Kapucyni polscy*, s. 149; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 95—98.

<sup>46</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 24v.

<sup>47</sup> M. Grzybowski, *dz. cyt.*, s. 269.

i podjął się roli denuncjatora<sup>48</sup>. On to oraz proboszcz zakroczymski, ks. Józef Osiecki, złożyli w konsystorzu płockim formalną skargę, że kapucyni odciągają wiernych od ich kościołów parafialnych. Do skargi dołączyli się inni proboszczowie<sup>49</sup>. Diecezja płocką, po wywiezieniu w r. 1868 na wygnanie do Nowogrodu bpa Wincentego Popiela, zarządzał prałat Wincenty Orzeszkowski. Ponieważ sprawą zakroczymską zainteresowały się władze państwowe, upatrujące w klasztorze zakonspirowany ośrodek wywrotowy, Orzeszkowskiego ogarnął lęk i do zbadania sprawy wyznaczył ks. Józefa Dynakowskiego, jednego z oskarżycieli kapucynów, proboszcza z pobliskiego Nasielska<sup>50</sup>. Rezultatem wizytacji była wydana 24 sierpnia 1871 r. „Ordynacja”, w założeniach mająca uprządkować stosunki między klasztorem a parafiami, w rzeczy samej zaś kasująca wszystkie bractwa i Trzeci Zakon, zakazująca uroczystych nabożeństw i wystawiania Najświętszego Sakramentu, znosząca prowadzenie dni skupienia i rekolekcji zamkniętych, zabraniająca prowadzenia przygotowania dzieci do pierwszej spowiedzi i komunii św., zaś wygłaszanie kazań ograniczająca do ośmiu największych świąt w roku, i nakazująca zaprowadzenie w niedziele nauki katechizmu<sup>51</sup>. Władze świeckie natomiast zarządziły usunięcie dotychczasowego gwardiana, o. Bronisława Lewandowskiego, przeniesienie go do Łomży, a o. Franciszka Szymanowskiego do Nowego Miasta nad Pilicą. Jednocześnie zakazano jakiegokolwiek akcji trzeźwościowej. Nowym przełożonym został przysłany z klasztoru łomżyńskiego, zaufany człowiek władz, o. Antonin Jarzębiński<sup>52</sup>.

<sup>48</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, Lublin 1976 s. 140; ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 35.

<sup>49</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 10.

<sup>50</sup> Tamże; S. Gajewski, *Diecezja płocka w latach 1864—1914*, „*Studia Płockie*” t. 3: 1975 s. 310; H. E. Wyczawski, *Orzeszkowski Wincenty Fabian*, w: SPTK t. 3 s. 271—272; A. Petrani, *W sprawie*, s. 159. Zob. także: E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 96. Autorka myli się, pisząc, że Dynakowski był wizytatorem klasztorów. Wizytatorem klasztorów był w 1871 r. ks. Antoni Brudziński. Dynakowski wizytował kapucynów jako „delegowany konsystorza” i tak też się podpisał na dekrety powizytacyjnych. Wizytatorem klasztorów został mianowany, ale dopiero w 1877 r. Por.: ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 205; *Catalogus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1870—1878*.

<sup>51</sup> Tekst Ordynacji: ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 21—25.

<sup>52</sup> Tamże k. 37—40, 51, 53; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 522, 698—699, t. 2 s. 340—341. Autor zupełnym milczeniem pokrywa okoliczności opuszczenia Zakroczymia przez Lewandowskiego i Szymanowskiego, nic też nie wspomina o sytuacji, w jakiej Jarzębiński został gwardianem

Wydaje się, że na wydarzenia te nie należy patrzeć jedynie jako na konflikt między klasztorem a klerem diecezjalnym, czy wprost ks. J. Dynakowskim. Nie wykluczając osobistej niechęci tego ostatniego do kapucynów, należy przyjąć, że było to przede wszystkim zderzenie się dwóch różnych koncepcji duszpasterstwa: tradycyjnej, według której całe duszpasterstwo odbywało się w parafii, a którą reprezentowali proboszczowie i konsystorz plocki, oraz nowej, przyniesionej przez kapucynów z Warszawy. W Warszawie, środowisku wielkomiejskim, gdzie prawa parafialne redukowane były przez ilość mieszkańców i gęstą sieć kościołów klasztornych, poczynania duszpasterskie kapucynów nie budziły niczyjego zdziwienia, w Zakrocymiu zaś, małym ośrodku, stały się zarzewiem konfliktu. Analiza treści wspomnianej Ordynacji wskazuje bowiem, że w większości postanowień było to powtórzenie wcześniejszych zarządzeń, wydanych dla diecezji plockiej przez biskupów Franciszka Pawłowskiego i Wincentego Popiela oraz administratora Tomasza Myślińskiego<sup>58</sup>.

Wydarzenia 1871 r. dotyczyły nie tylko klasztoru, ale odbiły się echem w diecezji; na obecnym etapie badań trudno to zagadnienie omawiać szerzej. W każdym razie z profesury w seminarium plockim odejść musiał ks. Gracjan Rzewuski<sup>54</sup>.

O. Antonin Jarzębiński jako gwardian zakroczymski znalazł się w opozycji do współbraci, a w szczególności zaś nie podzielał ich wizji metod duszpasterskich. Posunął się nawet do złożenia w konsystorz plockim skargi na pozostałych zakonników, że wbrew przepisom konstytucji chcą prowadzić bractwa i być spowiednikami sióstr zakonnych<sup>55</sup>. Ten ostatni zarzut był wyraźną aluzją do odwiedzin o. Honorata u sióstr kapucynek w Przasnyszu<sup>56</sup>. Z drugiej strony ograniczenia narzucone przez Ordynację nie sięgały konfesjonau, tą zatem drogą nadal było prowadzone kierownictwo duchowe, nauczanie modlitwy, zwłaszcza myślej, zachęcanie do częstej komunii św. i przyjmowanie do tercjarstwa, którego jednak nie wiązano w jawnie działające kongregacje<sup>57</sup>.

w Zakrocymiu, tym bardziej o roli narzuconego przełożonego w tym klasztorze.

<sup>58</sup> Por. D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji plockiej w XIX wieku*, „Studia Plockie” t. 3: 1975 s. 333—347.

<sup>54</sup> H. E. Wyczawski, *Rzewuski Gracjan Marcin*, w: *SPTK t. 3* s. 546—547.

<sup>55</sup> Nie odnaleziono wprawdzie takiego listu Jarzębińskiego do konsystorza plockiego, ale fakt ten wyraźnie wynika z pisma konsystorza do gwardiana z 03.04.1876 (ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 155).

<sup>56</sup> O. Honorat był w Przasnyszu w maju 1872 r. (E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 126), a także w grudniu 1883 r. (ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 115).

<sup>57</sup> Fakty te znane są z początkowych dziejów zgrupowań ukrytych. Por. także: ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 45—47.

Pewnym przejawem cichego protestu wobec postanowień Ordynacji było też zaprzestawanie co jakiś czas głoszenia nauk katechizmowych, rozpowszechnianie książek religijnych, czy nawet poświęcanie i rozdawanie dewocjonaliów<sup>58</sup>.

Przyznać trzeba, że jeżeli w Zakrocymiu nie doszło do otwartego konfliktu z narzuconym gwardianem, to między innymi dlatego, że ten ostatni wykorzystywał swoją pozycję przełożonego do częstych wyjazdów poza klasztor<sup>59</sup>. Za pewnością część tych wyjazdów podejmowana była w interesach wspólnoty zakonnej, ale sam fakt, że tak często miały one miejsce, nie świadczy o najlepszym zrozumieniu obowiązków przełożonego. Z drugiej jednak strony sytuacja taka dawała pozostałym zakonnikom pewien margines dobrze wykorzystywanej swobody. Tymczasem podtrzymywaniu pozycji kapucynów wśród wiernych sprzyjało to, co miało w założeniach osłabić samą wspólnotę: wyjazdy do okolicznych parafii z pomocą proboszczom lub na zastępstwa<sup>60</sup>. W okresie pełnienia funkcji gwardiana przez o. Antonina Jarzębińskiego stało się to najczęściej praktykowaną formą duszpasterstwa kapucynów, ale zarazem dawało im okazję do wpływu na ludzi, bez zwracania czyjejkolwiek uwagi<sup>61</sup>. Najczęściej wyjeżdżali ojcowie: Wilhelm Pasiuta, Bernard Gratowski i Rafał Mazurkiewicz<sup>62</sup>.

Zły duch klasztoru — o. Eufrozy Lewczuk, mimo swej dwuznacznej roli, a może właśnie dlatego, nie czuł się w Zakrocymiu dobrze, a i współbracia chyba nie darzyli go sympatią, skoro w 1872 r. podjął starania o sekularyzację. Jego pozycję osłabiło ponadto niegodne zachowanie w kościele w Bodzanowie w r. 1874. Konsystorz plocki wykluczył go wówczas z wyjazdów z pomocą duszpasterską, zaś w kwietniu 1876 r. administrator diecezji plockiej, bp Aleksander Gintowt nałożył na o. E. Lewczuka karę suspensy<sup>63</sup>.

Napiętą sytuację zaostrzała również stała obecność w klasztorze posterunku policji. Oczywiście jej ingerencje nie sięgały w sprawę czysto duchowe, zwłaszcza w sprawowanie sakramentu

<sup>58</sup> Tamże k. 45—47, t. 5 k. 30, 52—53.

<sup>59</sup> Tamże t. 4 k. 63, 71, 79, 82, 84, 166, 188, 199. Już po odejściu Jarzębińskiego z Zakrocymia o. Honorat zapisał „...zrobiłem uroczysty akt ofiarowania i wyrzeczenia wszelkich pocieszających wiadomości o złożeniu i wydaleniu gwardiana...” (AWP, Notatnik duchowny s. 491). Najlepiej to świadczy o stosunku zakonników do narzuconego przełożonego.

<sup>60</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 77—78, 158, 189, t. 5 k. 1, 6, 56, 69—73, 83—87, 96—99, 103—106, 113.

<sup>61</sup> AGŚI, P. Lisiecka, *Wspomnienia*, z. 1 s. 9—10.

<sup>62</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 77—78, 158, 189, t. 5 k. 1, 6, 56, 69—73, 83—87, 96—99, 103—106, 113.

<sup>63</sup> Tamże f. 4 k. 61v—62, 106, 122, 135v, 157.

pokuty, tym większe więc było przekonanie władz carskich, że klasztor zakroczymski jest niebezpiecznym ośrodkiem politycznym<sup>64</sup>. Nie mogąc zarzucić zakonnikom konkretnych działań politycznych, wysuwano wobec nich oskarżenia banalne a nawet ośmieszające same władze zaborcze<sup>65</sup>. Wreszcie w 1877 r. zażądano od administratora diecezji płockiej, bpa Aleksandra Gintowta zaprowadzenia w klasztorze „porządku”.

Biskup zwizytował klasztor w dniu 22 września 1877 r. Zapoznał zakonników z zarzutami stawianymi im przez administrację państwową, ale — jak można wnioskować z listu o. Prokopa Leszczyńskiego do felicjanki, m. Anny Bielskiej — nie uważał je za rzeczywiste i naganne<sup>66</sup>. Natomiast po rozmowie z o. Prokopem Leszczyńskim zgodził się na zmianę gwardiana i obiecał przedstawić władzom państwowym własne przekonanie, że wszelkie zarzuty przeciwko zakonnikom są oparte na fałszywych informacjach. Równocześnie zdecydowano o przeniesieniu o. Eufrozego Lewczuka<sup>67</sup>. Sprawa zmiany gwardiana ciągnęła się jeszcze pra-

<sup>64</sup> Z właściwym sobie humorem pisał o tym o. Prokop Leszczyński do felicjanki m. Anny Bielskiej (ACSF III 745 List nr 634 z 04.02.1881): „My tu, od kilku dni, trochę swobodniej oddychamy. Żandar-mi, których jest tu dwóch i Strażaki, których jest pięciu nie włożą się po klasztorze, bo się wszyscy rozbiegli (ale swoim zwyczajem za późno) szukać po okolicy młodzieńca, który zaszczycony zaufaniem rządu, skradł na poczie w Płońsku sumkę trzydziestu dwóch tysięcy rubli i umknął za granicę”.

<sup>65</sup> Katalog takich zarzutów podaje Leszczyński w liście do Bielskiej z 24.09.1877 (ACSF III 745, List nr 433): „1° Ze werbują się tu młode dziewczyny z okolicy i posyłają się naprzód do Przasnysza a ztamąd do Felicjanek do Krakowa 2° Ze do Ojca Honorata przyjeżdżają dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy gdy ich spytano o paszport uciekli 3° Ze do Ojca Felixa przyjeżdżał brat jego z Warszawy, a Ojciec Felix wezwany do Ratusza aby wytłumaczył po co przybył nie poszedł 4° Ze wpływem naszym źle usposabiamy dzieci będące w szkołkach tutejszych (z kąd to wymyśleć mogli nie pojmuję) 5° Ze cztery kobiety nocowało wewnątrz klasztoru, a które jak się pokazało są kobiety złego prowadzenia się 6° Ze jakaś podejrzana kobieta przybywszy z Warszawy przyjmowaną i częstowaną była w furcie 7° Ze Orgelmajster który robił Organa w Farze tutejszej był raz w klasztorze”.

<sup>66</sup> ACSF III 745 List nr 433 z 24.09.1877. Tamże szczegółowo opisany przebieg spotkania biskupa z zakonnikami. O bpie Gintowcie zob.: S. Gajewski, *dz. cyt.*, s. 310; P. Nitecki, *Biskupi na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej (1772—1918)*, „Chrześcijanin w Świecie” R. 19: 1987 nr 1—2 s. 111—130.

<sup>67</sup> ACSF III 745 List nr 433 z 24.09.1877. E. Jabłońska-Deptuła (*dz. cyt.*, s. 122) przypuszcza, że w czasie tej rozmowy Leszczyński ujawnił biskupowi swój urząd komisarza generalnego. Nie jest to wykluczone, jak się bowiem wydaje, Leszczyński nie krył tego faktu przed ordynariuszami, przynajmniej niektórymi. Dowodziłby tego koncept listu bpa Konstantego Ireneusza Łubieńskiego do Leszczyńskiego (ArŁm Akta Klasztorne sygn. 19 k. 128v, nie datowany, prawdopodob-

wie dwa miesiące; ostatecznie został nim o. Benwenuty Mettler, mianowany 27 listopada 1877 r., przedstawiciel dawnej grupy warszawskiej<sup>68</sup>.

Powizytacyjne postanowienia biskupa nie oznaczały odwołania Ordynacji z 1871 r.; odwołanie takie formalnie nigdy nie nastąpiło. Konsystorz płocki jednakże stopniowo coraz mniejszą wagę przywiązywał do egzekwowania postanowień tego dekretu<sup>69</sup>, a od r. 1887, kiedy to wizytatorem klasztorów diecezji płockiej został ks. Wincenty Petrykowski, życzliwie odnoszący się do kapucynów<sup>70</sup>, Ordynacja istniała już tylko na papierze.

W sytuacji pokasacyjnej klasztor zakroczymski przeżywał znaczną płynność kadr. Wspomniano już wyżej o zmianach personalnych, jakie nastąpiły do r. 1871. Oprócz wymienionych już sekularyzacji Wrzoska i Gosiewskiego w 1871 r. do kleru diecezjalnego przeszedł o. Mariofil Piasecki<sup>71</sup>. Przeniesieni zostali: Kamiński w 1874 r.<sup>72</sup> i Mazurkiewicz w 1889 r.<sup>73</sup> — obaj do Nowego Miasta, przybył natomiast z Nowego Miasta w 1889 br. Sewer Miklaszewski<sup>74</sup>. Zmarli od czasu kasaty klasztorów: Kazimierz Lux 26 lipca 1865 r., Wiśniewski 16 lipca 1866 r., Felicysym Szymanowski 19 marca 1868 r., Swistakowski 7 kwietnia 1871 r., Gładych 19 grudnia 1873 r., Teodor Lux 24 marca 1874 r., Jurowski 11 lutego 1877 r., Zgliński 8 czerwca 1883 r., Jagiełło 22 marca 1884 r. i Rewucki 4 lipca 1885<sup>75</sup>. Nie przyjęto w tym czasie żadnego no-

nie z października 1867 r.) w sprawie przeniesienia o. Sabiniana Dereckiego do Łomży. Z treści wyczuwa się, że biskup zwraca się do Leszczyńskiego jak do kogoś, kto ma władzę nad pozostałymi zakonnikami.

<sup>68</sup> ACSF III 745 Listy: nr 433 z 24.09.1877, nr 435 z 10.10.1877, nr 441 z 18.11.1877, nr 442 z 27.11.1877, nr 444 z 16.12.1877; ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 209; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 33—34.

<sup>69</sup> ACSF III 745 List nr 689 z 27.03.1882.

<sup>70</sup> Petrykowski został wizytatorem klasztorów po Dynakowskim w 1887 r. Zob. S. Gajewski, *dz. cyt.*, s. 322.

<sup>71</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 3, 7v; X.R.C., *Pięćdziesięciolecie kapłaństwa*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 7: 1917 s. 422.

<sup>72</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 542—543. Kamiński o przeniesieniu do Nowego Miasta zwracał się już w 1873 r. (ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 4 k. 86), ale nie otrzymał wówczas zgody władz państwowych. Znamienne, że schematyzmy diecezji płockiej aż do 1882 r. wymieniają Kamińskiego w składzie klasztoru zakroczymskiego, ale od 1875 r. wymieniają go też schematyzmy archidiecezji warszawskiej w składzie klasztoru nowomiejskiego.

<sup>73</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 188; AKN 2-II-1 t. 3 k. 254.

<sup>74</sup> Tamże, AKZ 2-II-1 t. 5 k. 187—188; AKN 2-II-1 t. 3 k. 255.

<sup>75</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1865—1892; Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S.P.N. Francisci Capuccinorum Provinciae Polonae [...] pro anno Domini 1865—1892*. Daty zgonów podaje też K. Gadacz, *Słownik*, t. 1—2.

wicjusza i nic nie wiadomo, by — zgodnie z wymaganiami ukazu kasacyjnego — ktoś starał się o pozwolenie na przyjęcie<sup>76</sup>. Systematycznie stan personalny klasztoru zakroczymskiego kształtował się zatem następująco<sup>77</sup>:

Rok	kapłanów	kleryków	braci	razem
1865	14	6	10	30
1867	16	2	9	27
1869	15	1	8	24
1872	12	—	8	20
1875	11	—	6	17
1877	11	—	6	17
1879	9	—	5	14
1882	9	—	5	14
1886	8	—	2	10
1889	8	—	2	10

Pomimo zaprzestania stosowania w praktyce wymagań Ordynacji z 1871 r., zakonnicy z klasztoru zakroczymskiego nie powrócili po r. 1877 do zewnętrznego splendoru w nabożeństwach, tym bardziej zaś do prowadzenia licznych bractw. Szerzenie ideałów pogłębionego życia chrześcijańskiego skuteczniej dokonywało się za pośrednictwem konfesorjału. Praktyka odprawiania rekolekcji zamkniętych przez indywidualne osoby nadal miała miejsce<sup>78</sup>. Nadal przyjmowano do Trzeciego Zakonu. Charakterystyczne, że nie czynił tego osobiście o. Honorat Koźmiński, lecz inni ojcowie. Zatem dzieło zgromadzeń ukrytych nie było obce współbraciom

<sup>76</sup> Uważny przegląd zamieszczonej w „Przeglądzie Katolickim” kroniki religijnej wykazuje, że choć bardzo rzadko, ale niekiedy władze zaborcze udzielały zezwoleń na wstąpienie do klasztorów także przed ukazem tolerancyjnym z 1905 r. Kandydaci ci nie byli chyba najlepszym materiałem na zakonników, skoro nie wiadomo, aby wytrwali w tym sposobie życia, a zakony w Królestwie systematycznie chyliły się ku zanikowi. Jednakże nawet wśród tych nielicznych nie ma przyjętych do kapucynów.

<sup>77</sup> Zestawiono na podstawie: *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis plocensis pro anno Domini 1865—1892*. Dla ścisłości należy dodać, że w 1864 r. oprócz kapucynów umieszczono w Zakroczymiu dwóch trynitarzy, ale nie włączyli się oni do życia wspólnotowego, byli niesubordynowani, a ostatecznie się sekularyzowali. Zob.: ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 3 k. 48, t. 4 k. 100. Jednego z nich, o. Tomasza Kozickiego, M. Grzybowski (dz. cyt., s. 271) mylnie uważa za kapucyna, dając mu imię „Trynitarz”.

<sup>78</sup> ACSF III 745 List nr 639 z 27.03.1882.

o. Honorata<sup>79</sup>. O. Prokop Leszczyński oddawał się z całym zapalem piśmiennictwu religijnemu i miał pod tym względem wcale pokaźny dorobek<sup>80</sup>, naśladował go o. Rafał Mazurkiewicz, wypracowując wszakże własny styl pisarski<sup>81</sup>. W wewnętrznym życiu wspólnoty zakroczymskiej ważną rolę odgrywał br. Bartłomiej Rewucki, zapobiegliwy administrator domu, nadzorca wszystkich prac remontowych<sup>82</sup>, obok niego — br. Symforian Uszalak, utalentowany kucharz<sup>83</sup> i br. Cyprian Michałowski, socjusz o. Prokopa Leszczyńskiego, zarazem infirmarz klasztorny i aptekarz<sup>84</sup>. Sytuacja materialna klasztoru była znośna; pensje wypłacane przez władze carskie, raczej symboliczne, uzupełniały ofiary wiernych, a także pomoc niektórych ziemian, zwłaszcza zaprzyjaźnionych z o. Prokopem Leszczyńskim<sup>85</sup>.

Pogłoski o przewidzianej kasacji klasztoru zakroczymskiego wracały ciągle od r. 1871, choć z różnym nasileniem<sup>86</sup>. Oficjalną wiadomość przekazał zakonnikom ks. Wincenty Petrykowski listem z dnia 5 kwietnia 1892 r.<sup>87</sup>, ale już w październiku 1891 r. pisał do kapucynów o podjętych staraniach, by do kasaty nie dopuścić<sup>88</sup>. Wszelkie wysiłki zmierzające do uratowania klasztoru okazały się jednak daremne. Powodem kasaty miała być bliskość twierdzy wojskowej w Modlinie, faktycznych powodów nigdy zakonnikom nie zakomunikowano, stąd w relacjach z tamtego okresu wymienia się rozmaite imiona rzekomych sprawców likwidacji klasztoru<sup>89</sup>.

Wykonanie kasaty nastąpiło 8 czerwca 1892 r. Kapucyni odsuwali wyjazd, jak długo tylko było to możliwe, korzystając z poparcia wizytatora klasztorów, ks. Wincentego Petrykowskiego<sup>90</sup>. Ten ostatni miał też pewien wpływ na skierowania zakonników do nowych miejsc pobytu<sup>91</sup>. Zaczyński, Pasiuta, Uszalak i Mikłaszewski przeznaczeni zostali do klasztoru w Łomży, pozostali na-

<sup>79</sup> AGSi P. Lisiecka, *Wspomnienia*, z. 1 s. 9—10; E. Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 173—174.

<sup>80</sup> R. Prejs, dz. cyt., s. 333—348; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 695—697; B. Kumor, dz. cyt., s. 511—516.

<sup>81</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 59—62.

<sup>82</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 116, 119.

<sup>83</sup> AWP II A, t. 1 cz. 1 s. 33, 46, 56.

<sup>84</sup> Tamże; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 73—74.

<sup>85</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5.

<sup>86</sup> Echa tych pogłosek odnajdujemy w listach Leszczyńskiego do Bielskiej, ACSF III 745.

<sup>87</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 202.

<sup>88</sup> Tamże, k. 200.

<sup>89</sup> Por.: E. Jabłońska-Deptuła, dz. cyt., s. 180—181.

<sup>90</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 202—206.

<sup>91</sup> Tamże, k. 205. Petrykowski pisze, że czterech, a nie trzech zakonników musiał przeznaczyć do klasztoru w Łomży i wymienia ich imiona.



tomiast, czyli Leszczyński, Koźmiński, Mettler, Sadowski, Gratowski i Michałowski udali się do Nowego Miasta<sup>92</sup>.

Kasata klasztoru zakroczymskiego rozbiła jednolitą dotąd dawną grupę warszawską. Jej najwybitniejsi przedstawiciele zostali przeniesieni do Nowego Miasta, ale nie mieli oni wspólnego języka ze współbraćmi z Łomży, którzy żyli w odmiennej sytuacji. Zetknięcie się z grupą nowomiejską przyniosło również szereg nowych nieoczekiwanych problemów<sup>93</sup>.

## 2 Klasztor w Nowym Mieście nad Pilicą 1892—1916

W 1892 r. w klasztorze nowomiejskim przebywało siedmiu zakonników: gwardian Rafał Mazurkiewicz, ojcowie Hieronim Krześniak, Albin Konwerski i Kajetan Tchórzynski oraz bracia Konstanty Spałkowski, Fidelis Frankiewicz i Józef Kamiński<sup>94</sup>. Byli to — oprócz Mazurkiewicza i Krześniaka — ludzie starsi i schorowani; ich niewielkie siły i energię pochłaniała duszpasterska obsługa kościoła przyklasztornego<sup>95</sup>.

W pierwszych latach pokasacyjnych klasztor nowomiejski odznaczał się wysokim poziomem życia zakonnego i zaangażowania duszpasterskiego, w czym niemałą zasługę miał ówczesny gwardian, o. Leander Lendzian, człowiek z kręgu prowincjała Beniamina Szymańskiego<sup>96</sup>. Okres ten jednak należał już do przeszłości. Zgony, sekularyzacje i wyjazdy za granicę, w tym wyjazd L. Lendziana w r. 1874, przerzedziły szeregi zakonników tak, że dla podtrzymania życia zakonnego sprowadzono z Zakroczymia br.

<sup>92</sup> Tamże, k. 205—206; AKN 2-II-1 t. 3 k. 320—323.

<sup>93</sup> Niezbadaną dotąd sprawą pozostaje, czy komisarz generalny prowincji polskiej, o. Prokop Leszczyński utrzymywał na szerszą skalę kontakty z klasztorami w Nowym Mieście i w Łomży, a szczególnie, czy wkraczał w sprawy życia zakonnego. Dotychczasowe rozpoznanie źródła każe raczej sądzić, że pod względem stylu życia zakonnego klasztory w Zakroczymiu, Nowym Mieście i Łomży pozostawały w warunkach pokasacyjnych autonomiczne.

<sup>94</sup> *Catalogus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1892*, s. 67.

<sup>95</sup> W 1884 r. w Nowym Mieście pozostało 4 kapłanów, w tym jeden starzec, a drugi chronicznie chory. Arcybiskup warszawski zwrócił się więc do biskupa sejneńskiego, by zaradzić powstałej sytuacji przez przysłanie kogoś z Łomży, zaznaczając, że w kościele nowomiejskim jest wyjątkowo dużo pracy duszpasterskiej, zwłaszcza spowiedzi. Inna sprawa, że kapucyni łomżyńscy nie podjęli tej propozycji, gdyż sami doświadczali trudności personalnych. Zob.: ArŁm, Akta klasztorne, sygn. 19 k. 259—267.

<sup>96</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Z zagadnień*, s. 125 przypis 74; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 675—677.

Józefa Kamińskiego w 1874 r. i o. Rafała Mazurkiewicza w r. 1889, powierzając temu ostatniemu obowiązek przełożonego<sup>97</sup>.

Prawdopodobnie w warunkach życia wspólnoty nowomiejskiej R. Mazurkiewicz zaczął myśleć o ewentualnym połączeniu z prowincją galicyjską, jednakże taką opcję miał ujawnić dopiero za kilka lat<sup>98</sup>. W każdym bądź razie, mimo iż wywodził się ze środowiska klasztoru zakroczymskiego, a wcześniej jeszcze jako kleryk przebywał w Warszawie, to jednak po przybyciu współbraci z Zakroczymia nie znalazł z nimi wspólnego języka i w 1893 r. odszedł z przełożenia. Nowym gwardianem został o. Feliks Sadowski<sup>99</sup>.

Grupa zakroczymska, mimo postępującego wieku swych członków, zachowała dawny dynamizm i zdołała — przynajmniej częściowo — objąć nim klasztor nowomiejski, co było o tyle łatwiejsze, że zakonnicy, którzy dotąd przebywali w Nowym Mieście, z uwagi na wiek i stan zdrowia, nie identyfikowali się już z jakąkolwiek orientacją w łonie dawnej prowincji zakonnej i nastawieni byli jedynie na zapewnienie sobie spokojnej starości<sup>100</sup>. Wyjątkiem, oprócz wspomnianego już R. Mazurkiewicza, był chyba jedynie o. Hieronim Krześniak, znacznie młodszy wiekiem od pozostałych współbraci, ale właśnie dlatego od lat sprawujący funkcję wikarego parafii nowomiejskiej, a faktycznie administrujący nią z powodu przewlekłej choroby proboszcza i tym samym stojący na uboczu wydarzeń wewnątrz klasztoru<sup>101</sup>.

Próby dołączenia do wspólnoty nowomiejskiej podjęli natomiast dwaj kapucyni z Łomży: Wilhelm Pasiuta i Franciszek Szymanowski. Obaj przebywali uprzednio w Zakroczymiu i to chyba zaważyło na ich pragnieniu osiedlenia się w Nowym Mieście. Władze państwowe, a wobec Pasiuty także i kościelne, na taką translokację nie wyraziły zgody. Obaj zakonnicy korzystali jednak z tego, że Nowe Miasto było wówczas kurortem i przebywali tam pod

<sup>97</sup> ArKapWwa AKZ 2-II-1 t. 5 k. 188; AKN 2-II-1 t. 3 k. 254.

<sup>98</sup> Przejęcie Mazurkiewicza do Nowego Miasta chyba zapoczątkowało jego proces ideowego oddalania się od o. Honorata. Mogła wpływać na to odległość Nowego Miasta od Zakroczymia i brak bliższych kontaktów pomiędzy tymi klasztorami, możliwe też, że Mazurkiewicz nie widział bliższych perspektyw dla skasowanej prowincji. W każdym razie rozdźwięk między Mazurkiewiczem a Koźmińskim w późniejszych latach ujawnił się z całą siłą, o czym niżej.

<sup>99</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 4 k. 10. Dokument ten — pismo arcybiskupa Popiela do Mazurkiewicza, zwalniające go z gwardianstwa — nosi datę 13.07.1893. Zakorzeniony dotychczas sąd, że Sadowski został gwardianem w Nowym Mieście z chwilą przybycia grupy zakroczymskiej, w świetle tego dokumentu upada.

<sup>100</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 3 k. 330; AWP II A t. 1, cz. 1 s. 32—33, 45—46, 56.

<sup>101</sup> AWP II A t. 1, cz. 1 s. 32, 45, 46, 56; ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 3 k. 330.

pretekstem leczenia<sup>102</sup>. Obaj też zmarli w Nowym Mieście — Szymanowski 19 listopada 1893 r., zaś Pasiuta 19 grudnia 1896 r. Postawę Pasiuty znamionuje pewne rozdarcie wewnętrzne: chciał przebywać w Nowym Mieście, a jednocześnie był wyobcowany ze wspólnoty<sup>103</sup>. Trudną do wspólnego życia osobą był też o. Albin Konwerski, odseparowany od współbraci przez swoiste praktyki ascetyczne<sup>104</sup>.

Szeregi mieszkańców klasztoru nowomiejskiego przerzedzały się stale. Zmarli kolejno: Frankiewicz 29 grudnia 1894 r., Leszczyński 26 lutego 1895 r., Michałowski 19 kwietnia 1896 r., Konwerski 22 czerwca 1900 r., Kamiński 25 lutego 1901 r., Gratowski 14 października 1904 r., Spalkowski 29 marca 1906 r., Miklaszewski 27 sierpnia 1910 r. i Mettler 25 listopada 1914 r. Przedostatni z nich, br. Sewer Miklaszewski, przybył do Nowego Miasta z klasztoru łomżyńskiego w 1906 r.<sup>105</sup>

Śmierć o. Prokopa Leszczyńskiego i w jej następstwie mianowanie o. Honorata Koźmińskiego przez generała zakonu komisarzem polskiej prowincji kapucynów oznaczały wysunięcie o. Honorata na pierwsze miejsce w życiu nie tylko konwentu nowomiejskiego, ale także pozostałych kapucynów prowincji polskiej, w szczególności przebywających w Łomży<sup>106</sup>. W klasztorze tym przebywał do śmierci w dniu 6 maja 1902 r. o. Bronisław Lewandowski, dawny gwardian zakroczymski<sup>107</sup>. Nie przejawiał on chęci podtrzymywania żywszych kontaktów z Nowym Miastem, tym bardziej nie optował już za dawnymi ideałami, natomiast gwardian tamtejszy, o. Łukasz Zaczyński, pochłonięty był bez

<sup>102</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 4 k. 3, 16, 27. W Nowym Mieście był wówczas zakład wodolecznicy, prowadzony przez dra Jana Bielińskiego. Por. B. Ch[leboński], *Nowe Miasto*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 7, Warszawa 1886 s. 222—224.

<sup>103</sup> *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S. P. N. Francisci Capuccinorum Provinciae Polonae [...] pro anno Domini 1895*, s. 38 i *pro anno Domini 1898*, s. 51. O postawie Pasiuty zob. AWP II A t. 1, cz. 1 s. 46.

<sup>104</sup> AWP II A t. 1, cz. 1 s. 46.

<sup>105</sup> Daty zgonów podane za: *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1893—1916*; *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S. P. N. Francisci Capuccinorum Provinciae Polonae [...] pro anno Domini 1893—1916*. Niektóre postacie wymienia K. Gadać, *Słownik*, t. 1—2.

<sup>106</sup> Koźmiński, zostawszy komisarzem generalnym, systematycznie informował generała zakonu o życiu w klasztorze nowomiejskim i łomżyńskim, a niekiedy także o prowincji galicyjskiej, mając zazwyczaj dość ściśle informacje o swych współbraciach. Listy zachowane w AWP II A t. 1, cz. 1—2.

<sup>107</sup> K. Gadać, *Słownik*, t. 1 s. 693—699. *Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis seinensis pro anno Domini 1871—1919*.

reszty obsługą duszpasterską kościoła klasztornego<sup>108</sup>. Łomża nie mogła być więc oparciem dla podtrzymania dawnych tradycji prowincji polskiej; rola ta z konieczności przypadła wspólnocie nowomiejskiej.

Kapucyni zakroczymscy przenieśli do Nowego Miasta praktykowane w Zakroczymiu nabożeństwa oraz inne formy religijnego oddziaływania na wiernych. Spotkały się one z życzliwym przyjęciem przez ludzi, a ze strony okolicznego duchowieństwa także nie napotykały na przeszkody<sup>109</sup>. W dobrych związkach z zakonnikami pozostawał dziekan z Rawy Mazowieckiej ks. German Grabowski, którego do kapucynów zbliżało uprawianie popularnego piśmiennictwa religijnego<sup>110</sup>. W miarę możliwości zakonnicy udawali się z pomocą duszpasterską do okolicznych parafii, także należących do diecezji sandomierskiej<sup>111</sup>. Okazją do posługi duszpasterskiej kleru diecezjalnego w kościele zakonnym były odpusty, zwłaszcza Porcunkula (2 sierpnia), tradycyjnie już w Nowym Mieście gromadząca wielu wiernych i duchowieństwo<sup>112</sup>.

Sytuację materialną klasztoru można było uważać za dobrą, skoro kapucyni mogli wspierać dzieła prowadzone przez cały zakon<sup>113</sup>. Z braku braci niekapłanów zaistniała wszakże konieczność zaangażowania służby<sup>114</sup>. Przy finansowym poparciu zamożniejszych ziemian o. Honorat i o. Rafał Mazurkiewicz prowadzili nadal pracę pisarską i wydawniczą<sup>115</sup>.

W Nowym Mieście miały miejsce pierwsze od czasu kasaty przyjęcia do zakonu. Dnia 6 marca 1897 r. otrzymał habit kapucyński Izidor Kajetan Wysłouch, przyjmując imię zakonne Antoni. Wysłouch miał już wcześniej kontakt z o. Honoratem, pod jego wpływem wstąpił do ukrytego zgromadzenia Braci Sług Najświętszej Maryi Panny, został jego przełożonym generalnym i zre-

<sup>108</sup> ArŁm Akta klasztorne, sygn. 19 i 21; AWP II A t. 1, cz. 1 s. 33, 46.

<sup>109</sup> AWP II A t. 1, cz. 1 s. 34—41.

<sup>110</sup> M. Banaszak, *Grabowski German*, w: SPTK t. 1 s. 577—578. Grabowski jako dziekan dokonywał zazwyczaj eksportu pogrzebowych kapucynów i wygłaszał przy tej okazji stosowne mowy, m. in. na pogrzebie o. Prokopa Leszczyńskiego i o. Bernarda Gratoskiego. Zob. G. Grabowski, *Mowa żałobna nad zwłokami śp. o. Prokopa kapucyna, b. prowincyała tegoż zakonu, wypowiedziana dnia 2 marca 1895 roku w kościele klasztornym w Nowem Mieście*, Warszawa 1895; Tenże, *Mowa żałobna na pogrzebie śp. ojca Bernarda Gratoskiego, zmarłego w Nowem Mieście d. 14 października 1904 wypowiedziana przez [...]*, Warszawa 1905.

<sup>111</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 49, 105.

<sup>112</sup> „Rodzina Seraficka” R. 2: 1911 s. 414—415.

<sup>113</sup> AWP II A t. 1, cz. 1 s. 47, 52—53, 69, 80.

<sup>114</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 4 k. 37—38.

<sup>115</sup> AWP II A, t. 1 cz. 1 s. 55; K. Gadać, *Słownik*, t. 2 s. 59—62; M. Mazurek, *Bibliografia prac o. Honorata Koźmińskiego, kapucyna (1829—1916)*, NP t. 28: 1968 s. 24—36.

formował zgromadzenie, dając początek nowej wspólnoty zakonnej — dolorystom. Nic dziwnego, że Koźmiński widział w Wystouchu swego następcę w kierowaniu zgromadzeniami. Wystouch, który formację kapucyńską i święcenia kapłańskie otrzymał w przyspieszonym trybie, zaangażował się jednak czynnie w wydarzenia rewolucji 1905 r., wygłaszając przemówienia na wiecach i publikując liczne broszury na tematy społeczne. Swoje publikacje podpisywał pseudonimem „Antoni Szech”. Ich treść zdradzała jednak niedostatki teologicznej formacji autora. Ostatecznie znalazł się w konflikcie z hierarchią kościelną, a 28 sierpnia 1908 r. porzucił kapłaństwo i życie zakonne<sup>116</sup>.

Sprawa o Antoniego Wystoucha odbiła się szerokim echem w prasie, a w polemicznym ferworze publicyści często łączyli wystąpienia Szecha z rzekomymi przekonaniem mieszkańców klasztoru nowomiejskiego, co znajdowało uzasadnienie w tym, iż nikt z klasztoru nowomiejskiego nie wystąpił przeciwko swemu współbratu, zaś o. Honorat próbował Szecha bronić<sup>117</sup>. Dyskusje i polemiki nie były wolne od pomówień, w czym celował biskup łucko-żytomierski, Karol Niedziałkowski<sup>118</sup>.

Ukaz tolerancyjny z 1905 r. stworzył możliwość przyjmowania kandydatów do zakonu bez ograniczeń, choć w praktyce administracja carska, szczególnie w okresie tzw. reakcji stołypinowskiej, próbowała narzucić rygory ukazu kasacyjnego z 1864 r.<sup>119</sup> Niemniej kandydaci zgłaszali się każdego roku. Przyjęto do nowicjatu: w 1905 r. ks. Jana Kuderkiewicza z diecezji sejneńskiej (imię

<sup>116</sup> Postać Szecha budziła zainteresowanie badaczy, ale większości opracowań nie można uznać za zadowalające. Najlepsze opracowanie doktryny dał A. Tomala, *L'influence des courants modernistes sur la theologie et la doctrine sociale de Wystouch Izidor Kajetan*, Roma 1981 (mps w AWP). Literaturę dotyczącą postaci zestawia K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 446—448. Szczególnego ustosunkowania się wymaga książka H. Syski, *Przychodzień z Góry Ducha. O księdzu Antonim Szechu*, Warszawa 1955. Jest to pozycja — nawet jak na epokę stalinowską — wyjątkowo kłamliwa i zdradzająca zupełną ignorancję autora w zakresie historii Polski, Kościoła i zakonu kapucynów, co trzeba stanowczo podkreślić, gdyż pozycję tę cytują wszyscy piszący o Wystouchu, często korzystając z niej bezkrytycznie.

<sup>117</sup> Koźmiński pod pseudonimem „Kapłan-Jubilat” ogłosił broszurę *W obronie Antoniego Szecha*, Warszawa 1906.

<sup>118</sup> Obfity zestaw artykułów polemicznych podaje K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 446—448.

<sup>119</sup> M. Werner (dz. cyt., s. 565) wysuwa przypuszczenie, że po 1905 r. nie starano się każdorazowo o zezwolenie władz administracyjnych na przyjęcie zgłaszających się kandydatów, lecz opierano się na ogólnym pozwoleniu ukazu tolerancyjnego. Zachowane źródła świadczą jednak, że było odwrotnie: za każdym razem uzyskiwano odnośne zezwolenie. Zob. ArKapWwa, AKN 2-II-1 t. 4 k. 145, 153, t. 5 k. 9, 38, 54.

zakonne Kazimierz)<sup>120</sup>, w 1906 r. ks. Józefa Rowińskiego z archidiecezji warszawskiej (Prokop)<sup>121</sup>, ks. Stanisława Zawrockiego z archidiecezji mohylowskiej (Franciszek)<sup>122</sup>, ks. Józefa Kalinowskiego z diecezji łomżyńskiej (Fidelis)<sup>123</sup>. W r. 1906 przyjęto też pierwszego nowicjusza z grona ludzi świeckich, Czesława Jakubowskiego (Józefa)<sup>124</sup>. W r. 1907 przyjęty został Wacław Rytel (Wiator)<sup>125</sup>, w 1908 r. — ks. Zygmunt Przyjemski z diecezji płockiej (Meliton)<sup>126</sup>, w 1909 r. — ks. Wilhelm Ruczyński z archidiecezji mohylowskiej (Kasjan)<sup>127</sup>, w 1915 r. — ks. Aleksy Kłyński z diecezji kieleckiej (Stanisław)<sup>128</sup>, wreszcie w r. 1916 Andrzej Szydłowski<sup>129</sup>, Józef Jodłowski (Jan Maria)<sup>130</sup>, Stanisław Dąbrowski (Anioł)<sup>131</sup> i Józef Ochędózko (Paschalis)<sup>132</sup>. Od 1908 r. przebywał w klasztorze nowomiejskim br. Jakub Ruszak, formalnie zakonnik prowincji galicyjskiej. W 1911 r. władze carskie nakazały mu, jako obcemu poddanemu, opuścić klasztor, ponieważ jednak prowincja galicyjska nie chciała go powtórnie przyjmując, Ruszak powrócił w 1914 r. do Nowego Miasta i tu też złożył 2 lutego 1916 r. śluby wieczyste<sup>133</sup>.

Stan personalny klasztoru nowomiejskiego kształtował się zatem następująco<sup>134</sup>:

<sup>120</sup> Tamże, t. 4 k. 146, t. 5 k. 12; AKW 2-II-1 t. 7 k. 210; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 648—649.

<sup>121</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 9; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 227—228.

<sup>122</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 5, 97, 33; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 466.

<sup>123</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 10; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 540—541.

<sup>124</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 4 k. 145, 153.

<sup>125</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 38; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 248—254.

<sup>126</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 45; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 204—205.

<sup>127</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 54; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 234—235.

<sup>128</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 45, 54, 132—136.

<sup>129</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1917*, s. 89.

<sup>130</sup> Tamże; ArKapWwa APW 1-III-19 k. 108.

<sup>131</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1917*, s. 89; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 373—375.

<sup>132</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1917*, s. 89.

<sup>133</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 237—238; ArKapWwa APW 1-III-19 k. 106.

<sup>134</sup> Zestawiono na podstawie: *Catalogus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1893—1916*; *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S. P. N. Francisci Capucchinorum Provinciae Polonae [...] anno Domini 1893—1916*. Do grupy „nowicjusze inni” zaliczyłem w latach 1908—1911 kleryka Wiatora Rytla, studiującego w seminarium duchownym we Włocławku.

Rok	Kapłanów	Braci	Nowicjuszy kapłanów	Nowicjuszy innych	Razem
1893	9	4	—	—	13
1895	9	4	—	—	13
1899	7	2	—	1	10
1901	7	2	—	—	9
1905	6	1	—	—	7
1907	6	1	5	1	13
1908	10	2	—	1	13
1909	7	2	1	1	11
1910	7	2	2	1	12
1911	9	1	—	1	11
1914	10	—	—	—	10
1916	9	4	1	4	15

Możliwość przyjmowania po r. 1905 nowicjuszy przyniosła kapucynom szereg niespodziewanych problemów. Pierwsi przyjęci to kapłani diecezjalni, mający już za sobą kilka lat pracy duszpasterskiej i ukształtowaną osobowość. Ich wejście do grona ludzi w podeszłym wieku, o myśleniu ukształtowanym przed pięćdziesięciu z górą laty i nastawionych na przechowanie dziedzictwa przekazanego przez prowincjała B. Szymańskiego, musiało zrodzić konflikty. Stara generacja kapucynów „wyżywała się” w obserwacji i w podtrzymywaniu wyniesionych jeszcze z Warszawy metod pracy duszpasterskiej; pojedynczy zakonnicy z uwagi na wiek, stan zdrowia lub niechęć do tej działalności, stali na uboczu. Grupa młodych szukała dynamizmu duszpasterskiego, upatrując w obserwacji co najwyżej czcigodny zabytek<sup>135</sup>. Dochodziły do tego stanowiska poszczególnych zakonników w niektórych sprawach szczególnych: Kuderkiewicz był z pochodzenia Litwinem i ciągle myślał o pracy duszpasterskiej wśród swych rodaków<sup>136</sup>, Zawrocki i Kalinowski sens swego bycia w zakonie

<sup>135</sup> Sprawa nastrojów w klasztorze nowomiejskim wymaga głębszych badań. M. Werner (dz. cyt., s. 567—569) wspomina o tym dość enigmatycznie. E. Jabłońska-Deptuła (dz. cyt., s. 227—232) sprowadza problem do walki o oblicze obserwacji. Pewne aluzje do tarć w klasztorze zawiera również list o. Kazimierza Kuderkiewicza do Augustyna Watrasa, prowincjała prowincji galicyjskiej (nie datowany, ArKapKr sygn. AP 11a k. 351—352). Zob. też AWP II A t. 1 cz. 1.

<sup>136</sup> AWP II A t. 1 cz. 1 s. 231—233, 217—219.

widzieli w pracy kaznodziejskiej na misjach ludowych<sup>137</sup>, Rowiński miał naturę kontemplacyjną i zarazem dał się poznać jako wytrawny spowiednik oraz kierownik sumień<sup>138</sup>. Młodzi, szczególnie Kuderkiewicz, pragnęli połączenia się z prowincją galicyjską, która przez cały wiek XIX istniała w odmiennych warunkach, zakonnicy prowadzili znacznie złagodzony styl życia, ale mieli też większe możliwości duszpasterzowania<sup>139</sup>. Ze stanowiskiem młodych identyfikował się R. Mazurkiewicz<sup>140</sup>. Do rozdwojenia wewnętrznego przyczyniła się też wizytacja, którą w 1908 r. przeprowadził definitór generalny zakonu, o. Benno Auracher. Było to pierwsze spotkanie kapucynów prowincji polskiej z przedstawicielem władz generalnych zakonu od czasu kasaty. Auracher nie rozumiał jednak specyfiki życia kapucynów pod zaborem rosyjskim, a młodszemu zakonnikowi udzielił szeregu dyspens<sup>141</sup>. Starsi kapucyni uznali to za zdradę ideałów zakonnych. Po zakończeniu wizytacji o. Honorat, korzystając ze swych uprawnień komisarza generalnego, przeprowadził powtórny wizytację i wspomniane dyspensy uchylił. Młodzi zakonnicy zareagowali prawie buntem, tym bardziej, że gwardian, o. Feliks Sadowski, człowiek cierpliwy i spokojny, nie miał dość energii, by wyegzekwować zarządzenia komisarza generalnego<sup>142</sup>. Wzajemna niechęć pomiędzy dwoma pokoleniami zakonników odtąd się pogłębiała.

Otwarcie nowicjatu postawiło jeszcze jeden problem: w gronie kapucynów nie było odpowiedniego kandydata na mistrza nowicjatu. Dla I. K. Wysłoucha mistrzem nowicjatu był o. Honorat<sup>143</sup>. W 1905 r. rolę mistrza powierzono właśnie Wysłouchowi, ale generał zakonu uznał go za zbyt młodego stażem zakonnym do tak odpowiedzialnego zadania<sup>144</sup>. Mistrzem nowicjatu został więc o. Feliks Sadowski, łącząc ten obowiązek z funkcją gwardiana, co znów nie było rozwiązaniem zadowalającym, a przez konstytucję zakonne ledwie tolerowanym<sup>145</sup>. Obowiązki mistrza nowicjatu przejął zatem o. Kazimierz Kuderkiewicz<sup>146</sup>, ale jego dłuższa nieobecność w latach 1911—1913 sprawiła, że faktycznym wychowawcą młodych zakonników był o. Prokop Rowiński<sup>147</sup>. Brak jed-

<sup>137</sup> Tamże; ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 43, 89.

<sup>138</sup> AWP II A t. 1 cz. 1 s. 213.

<sup>139</sup> Tamże, s. 213—214, 217—219, 231—233; ArKapKr sygn. AP 11a k. 351—352.

<sup>140</sup> ArKapWwa APW 2-VI-8 s. 72—73; K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 58.

<sup>141</sup> AWP II A t. 1 cz. 1 s. 216—217.

<sup>142</sup> Tamże, s. 213, 216—217; ArKapWwa APW 2-VI-3 s. 72—73.

<sup>143</sup> APW II A t. 1 cz. 1 s. 60—61.

<sup>144</sup> Tamże, s. 163.

<sup>145</sup> Tamże, s. 166.

<sup>146</sup> „Rodzina Seraficka” R. 5: 1914 s. 379—380.

<sup>147</sup> K. Gadacz, *Słownik*, t. 2 s. 227.

nolitego stylu wychowania młodych zakonników odbił się negatywnie zarówno na ich formacji, jak i na życiu wspólnym w klasztorze. Z jednej bowiem strony za wprowadzeniem młodych zakonników w życie kapucyńskie odpowiedzialni byli współbracia, którzy sami niedawno to życie podjęli, z drugiej strony starsza generacja kapucynów ciągle uważała, że młodzi nie są formowani w duchu dawnych tradycji prowincji polskiej<sup>148</sup>.

Pod wpływem wydarzeń rewolucji 1905 r. oraz wystąpienia mariawitów, biskupi Królestwa Polskiego zarządzili odprawianie misji parafialnych, widząc w nich ważny środek pogłębienia życia religijnego wśród wiernych i wyciszenia zarzewia buntów. Ponieważ na terenie Królestwa Polskiego życie zakonne istniało w stanie szczątkowym, o prowadzenie misji zwrócono się do zakonników z Galicji, którzy po ukazie tolerancyjnym stosunkowo łatwiej mogli przybywać na teren Królestwa<sup>149</sup>. Kapucyni nowomiejscy nie pozostali także obojętni, a grupa młodych kapłanów sama domagała się tego rodzaju pracy. Wyjeżdżali wówczas do parafii jako misjonarze ojcowie: Kazimierz Kuderkiewicz, Fidelis Kalinowski i Franciszek Zawrocki, a sporadycznie także inni<sup>150</sup>. Ze starszych zakonników w pracę misyjną zaangażowali się Feliks Sadowski i Benwenuty Mettler<sup>151</sup>. Zgłoszeń proboszczów, by przeprowadzić misje było dużo i kapucyni nie byli w stanie podać zapotrzebowaniom, a w 1911 r. generał-gubernator warszaw-

<sup>148</sup> AWP II A t. 1 cz. 1 s. 213—214, 217—219, 231—233. Taka opinia o młodych zakonnikach przebija z większości listów o Honorata do generała zakonu, aczkolwiek z drugiej strony Koźmiński chwali ich gorliwość duszpasterską, a zwolenników dawnej obserwacji każdorazowo wymienia imiennie. Pewien cień na młodych kapucynów rzuciły wydarzenia związane z o. Melitonem Przyjemskim. Zakonnik ten prowadził redakcję „Rodziny Serafickiej” przy współpracy sióstr z bezhabitowego zgromadzenia sercanek i z jedną z sióstr związał się uczuciowo. By nie dopuścić do skandalu, polecono mu (o. Honorat?), by czasowo zamieszkał w klasztorze krakowskim. Ostatecznie Przyjemski przeszedł w 1912 r. do kleru diecezjalnego, a owa siostra opuściła zgromadzenie. K. G a d a c z (Słownik, t. 2 s. 204) twierdzi, że M. Przyjemski wyjechał do Krakowa z racji zdrowotnych. Por. AWP II A t. 1, cz. 1 s. 231. ACSM sygn. E I 7 s. 310—311, sygn. E II t. 2 s. 129—130.

<sup>149</sup> H. E. W y c z a w s k i, *Krótką historia zakonu Braci Mniejszych*, w: *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985 s. 629; E. N o c u Ń, *Apostolat redemptorystów w imperium rosyjskim w latach 1905—1910*, „Homo Dei” R. 52: 1983, s. 195—207.

<sup>150</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 43, 81, 89, 94, 102; „Rodzina Seraficka” R. 1: 1910 s. 48; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” R. 4: 1910 s. 127; [A. Fajęcki] X. A. F., *Sp. O. F. Sadowski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 6: 1916 s. 365—366; „Kielecki Przegląd Diecezjalny” R. 1: 1911 s. 145.

<sup>151</sup> ArKapWwa AKN 2-II-1 t. 5 k. 89.

ski zabronił zakonnikom udawania się na misje parafialne bez jego każdorazowego zezwolenia<sup>152</sup>. Jednak o. Kazimierz Kuderkiewicz odbył w latach 1911—1913 dłuższą podróż zagraniczną, odwiedzając środowiska polskie, a przede wszystkim litewskie w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych, i prowadząc tam rekolekcje<sup>153</sup>.

Po ukazie tolerancyjnym zaistniały też możliwości rozpowszechniania ideałów franciszkańskich za pośrednictwem Trzeciego Zakonu. W wielu parafiach tercjarstwo przybierało postać regularnych kongregacji, za wyraźną zachętą biskupów. Wpłynęła na to między innymi zarządza w r. 1908 przez episkopat Królestwa reorganizacja zgromadzeń bezhabitowych: dawne siostry tzw. zjednoczone i stowarzyszone miały odąd stanowić grupy tercjarzskie przy parafiach<sup>154</sup>. Prawo kościelne wymagało, aby kongregacje Trzeciego Zakonu były kanonicznie erygowane przez franciszkanów Pierwszego Zakonu<sup>155</sup>. Kapucyni nowomiejscy przy okazji misji, a nierzadko także na zaproszenie proboszczów, udawali się do poszczególnych parafii, celem dopełnienia takich erekcji<sup>156</sup>. Ponieważ wzrost szeregów tercjarzskich nie pozwalał na ogarnięcie ich systematyczną formacją franciszkańską, zresztą niewielkie grono zakonników nowomiejskich nie byłoby w stanie temu poddać, powstała myśl wydawania pisma dla tercjarzy. Pracę redakcyjną podjął o. Meliton Przyjemski przy współpracy sióstr ze zgromadzeń bezhabitowych: Stefanii Łuczycyckiej, Elizy Gołębiewskiej i Olimpii Moszyńskiej<sup>157</sup>. Nowe pismo otrzymało tytuł „Rodzina Seraficka” i zaczęło ukazywać się od sierpnia 1910 r. Wydawanie tego miesięcznika zawieszono z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej<sup>158</sup>. Pismo spotkało się z poparciem o. Honorata, nie zaakceptował go natomiast o. Rafał Mazurkiewicz, mimo iż sam sporo publikował i miał już wtedy pisarskie doświadczenie<sup>159</sup>. Prawdopodobnie wtedy powstała również myśl zor-

<sup>152</sup> „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 1: 1911 s. 224.

<sup>153</sup> [K. Kuderkiewicz] O. Kazimierz kapucyn, *Wspomnienia misjonarza*, „Rodzina Seraficka” R. 5: 1914 s. 181—188, 230—233, 325—328.

<sup>154</sup> M. Werner, *dz. cyt.*, s. 528—548; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, 256—275; M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874—1914 w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX w.*, Lublin 1976 s. 224—225.

<sup>155</sup> [H. Koźmiński], *Katechizm Trzeciego Zakonu św. Franciszka, zreformowanego przez Leona XIII papieża z dodatkiem reguły i rytualika*, Włocławek 1907.

<sup>156</sup> „Rodzina Seraficka” R. 2: 1911 s. 17; „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” R. 1: 1907 s. 62—63.

<sup>157</sup> ACSM sygn. E I 7 s. 310, sygn. E II t. 2 s. 129.

<sup>158</sup> „Rodzina Seraficka” R. 1: 1910 s. 1—4, 140—144.

<sup>159</sup> Na łamach „Rodziny Serafickiej” nie spotykamy żadnych publikacji podpisanych przez Mazurkiewicza. Jeśli rzeczywiście coś ogłosił

ganizowania własnego wydawnictwa. W Nowym Mieście bracia dolorzyści otworzyli wówczas księgarnię nakładową (Księgarnia Nowomiejska). Instytucja ta nie ograniczała się jedynie do handlu książkami, ale występowała jako wydawca książek religijnych, głównie autorstwa o. Honorata, korzystając z usług poligraficznych innych drukarni. Inicjatywę tę przerwał wybuch pierwszej wojny światowej<sup>160</sup>.

Po ukazie tolerancyjnym kapucyni nowomiejscy podjęli też próby odzyskania dawnych klasztorów lub założenia nowych placówek. Zwrócono uwagę na Warszawę. Starania o zwrot dawnego klasztoru przy ulicy Miodowej zawiodły. Na życzenie proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej, ks. Adolfa Jełowickiego osiedlono się na Powiślu, gdzie zbudowano kaplicę p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej i rezydencję dla dwóch zakonników. Policja carska zlikwidowała tę placówkę w 1911 r.<sup>161</sup> Kapucyni pozostawili po sobie bardzo dobre wspomnienie u wiernych, którzy w następnych latach domagali się powrotu zakonników, zwłaszcza o. Franciszka Zawrockiego<sup>162</sup>. Od r. 1911 w klasztorze łomżyńskim przebywał samotnie o. Łukasz Zaczyński. Już w 1904 r. zwracał się on do władzy diecezjalnej o zwolnienie go z funkcji rektora kościoła klasztorowego i zamierzał przenieść się do Nowego Miasta<sup>163</sup>. Kiedy 1 grudnia 1911 r. zmarł br. Symforian Uszałak, Ł. Zaczyński podjął starania o przeniesienie do Łomży któregoś z zakonników z Nowego Miasta. Władze państwowe zgodziły się na przybycie o. Franciszka Zawrockiego, ale tylko do czasowej pomocy.

w tym piśmie, to chyba anonimowo. Żadne jednak artykuły nie wykazują podobieństwa stylu broszur o. Rafała.

<sup>160</sup> Nie odnaleziono żadnych materiałów archiwalnych dotyczących tej instytucji. Jedynymi śladami jej istnienia są ogłoszenia-reklamy w „Rodzinie Serafickiej” oraz noty wydawnicze na książkach autorstwa o. Honorata Koźmińskiego, *Nowenna do Świętego Franciszka Serafickiego*, [Nowe Miasto nad Pilicą] 1913; *Nowenna do Najświętszej Maryi Panny z Lurd (Ourdes)*, Nowe Miasto nad Pilicą 1914; *O wpływie niewiasty: 1. Matki, 2. Zony, 3. Siostry, 4. Służącej*, [Nowe Miasto nad Pilicą] 1914; *Październik Miesiąc Najśw. Panny Maryi Różańcowej*, [Nowe Miasto nad Pilicą] 1914; *Tajemnice Serca Jezusowego. Nabożeństwo na miesiąc czerwiec, na pierwsze piątki każdego miesiąca, na zebrania członków Bractwa N. Serca Jezusowego*, [Nowe Miasto nad Pilicą] 1914. Na każdej z tych książek zaznaczono „Nakładem Księgarni Nowomiejskiej”. Drukowane były natomiast w Drukarni Diecezjalnej we Włocławku lub w drukarni „Przeglądu Katolickiego”.

<sup>161</sup> AWP II A t. 1 s. 176; *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Fr. Minorum S. P. N. Francisci Capuccinorum Provinciae Polonae [...] pro anno Domini 1908—1911*; „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” R. 1: 1911 s. 350; ArKapWwa AKN 3-II-1 t. 2 k. 105; K. Gadacz, *Słownik*, t. 1 s. 237.

<sup>162</sup> ArKapWwa AKN 3-II-1 t. 2 k. 119—120.

<sup>163</sup> ArŁm Akta klasztorne, sygn. 21 k. 120.

Próby skierowania na stałe do klasztoru łomżyńskiego młodszych zakonników okazały się niemożliwe, mimo że prośbę o Ł. Zaczyńskiego popierali mieszkańcy Łomży<sup>164</sup>.

Nieudane próby osiedlenia się w Warszawie i w Łomży były prawdopodobnie przyczyną ponownego zwrócenia się młodszych zakonników ku projektowi połączenia się z prowincją galicyjską. Ciągące się jeszcze od czasu wizytacji o. Benno Aurachera nieporozumienia między dwoma pokoleniami kapucynów, a zwłaszcza drażliwa kwestia dyspens, czy w ogóle stylu życia i zakresu pracy duszpasterskiej sprawiły, że o. Honorat Koźmiński jako komisarz generalny zarządził w 1916 r. kolejną wizytację klasztoru, której ze względu na wiek i zdrowie nie przeprowadził już osobiście, lecz delegował do tego celu o. Prokopa Rowińskiego, którego uważał za najbardziej „zakonnego” spośród grona młodszego pokolenia kapucynów<sup>165</sup>. Delegat nie posiadał jednak potrzebnego autorytetu wśród współbraci, a wizytacja została zlekceważona. W grupie oponentów znalazł się znowu o. Rafał Mazurkiewicz. O. Koźmiński zareagował bardzo stanowczo i nałożył suspensę na opornych. Młodzi zakonnicy ostatecznie poddali się wizytacji, ale nie załagodziło to napięcia we wspólnocie, a jej echa przetrwały do lat międzywojennych<sup>166</sup>. W 1916 r. nastąpiła też zmiana na stanowisku gwardiana klasztoru: starego i schorowanego o. Feliksa Sadowskiego zastąpił o. Prokop Rowiński. Sadowski wkrótce potem zmarł, w dniu 9 października 1916 r.<sup>167</sup> Uregulowaniem wewnętrznej sytuacji w klasztorze zajął się dopiero delegat generalny zakonu, o. Zenon z Ufering, który korzystając z zajęcia Nowego Miasta przez Niemców przybył tam w lipcu 1917 r., już po śmierci o. Honorata<sup>168</sup>. Do tego czasu konwent kapucyński żył w rozdrożeniu.

O. Honorat Koźmiński odniósł największe sukcesy apostolskie wtedy, gdy otaczało go grono zakonników wychowanych w stylu życia zaprowadzonym przez prowincjała Beniamina Szymańskiego. Na początku XX w., kiedy zakonnicy ci stanowili już nieliczną grupę, a pojawili się zakonnicy młodszy, oczekujący innego stylu życia, dla o. Honorata były to lata osamotnienia i cierpienia moralnych. Poziom życia zakonnego, jaki polska prowincja kapucynów osiągnęła w połowie XIX w. o. Honorat uważał za ideał, a swoje metody duszpasterzowania wyprowadził z tradycji klasz-

<sup>164</sup> Tamże, k. 115—134.

<sup>165</sup> ArKapWwa APW 2-VI-8 s. 70—74.

<sup>166</sup> Tamże. Zob. także E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 229—231.

<sup>167</sup> *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis varsaviensis pro anno Domini 1917*, s. 114; A. Fajęcki, *dz. cyt.*, s. 366.

<sup>168</sup> ArKapWwa AKN 1-VI-1, t. 5 k. 7.

toru warszawskiego. Wierność temu poziomowi i środkom oddziaływania duszpasterskiego stała się dla o. Honorata synonimem wierności życiu zakonnemu w ogóle<sup>169</sup>. Dlatego pełniejsze zrozumienie dzieła bł. Honorata Koźmińskiego wymaga bacznego zwrócenia uwagi na środowisko zakonne, w którym kształtowała się sylwetka tego nieprzeciętnego kapucyna.

ROLAND PREJS OFMCap

### Le milieu religieux de Honorat Koźmiński. Les couvents des capucins à Zakroczym et à Nowe Miasto sur Pilica dans les années 1864—1916

(Compte-rendu)

Le renouveau de la province polonaise des capucins dans les années cinquante du XIX<sup>e</sup> siècle, a pu se réaliser à travers la personne du Père provincial Benjamin Szymański (1836—1849 et 1852—1856). C'est grâce à ses réformes que les capucins dans le Royaume de Pologne ont gagné la réputation de l'ordre le plus fervent. Les moines les plus engagés dans les pastorales et les plus remarquables étaient placés dans la maison représentative, celle de Varsovie. Le Père Honorat Koźmiński s'est trouvé dans ce groupe.

Par la suite de la cassation du couvent varsovien en 1864, les moines ont été transférés à Zakroczym. Là, il y avait des tensions entre le groupe de Varsovie, tendant vers une stricte observance, et les moines de Zakroczym profitant de dispenses et des adoucissements de la règle. La victoire du groupe varsovien s'est exprimée à travers le développement du travail pastoral multidirectionnel à Zakroczym. Le père Prokop Leszczyński, ancien provincial, jouissant parmi ses confrères d'une grande autorité, a été le pilier de ce courant. L'activité des capucins à Zakroczym a rencontré une forte résistance de la part des curés des environs. A la suite de leurs plaintes, le consistoire de Płock a limité l'activité des capucins à la confession et à l'édition de la littérature religieuse populaire.

Après la liquidation du couvent de Zakroczym en 1892, une part de moines avec le père Honorat s'est rendue au couvent de Nowe Miasto sur Pilica. Là-bas, après „l'édit de tolérance” de 1905, il y avait, après 40 ans, les conditions permettant d'accepter de jeunes novices.

<sup>169</sup> W pismach bł. Honorata Koźmińskiego często odnajdujemy taką identyfikację. Przykładowe wypowiedzi zob. w: *Wybór pism o Honorata Koźmińskiego*, t. 4, *Nauki o św. Franciszku z Asyżu*, Warszawa 1988 s. 200, 201, 203, 207—210, 214—215, 217—220.

C'étaient avant tout des prêtres diocésains. Malgré leur ferveur, ils avaient un regard tout à fait différent sur la vie religieuse, ce qui a forcément provoqué un conflit avec la génération plus âgée des moines. Le père Honorat s'est toujours exprimé en faveur des idéaux élevés de la vie monastique et il les défendait obstinément. Son attitude était partagée par la plupart des confrères, et c'est dans ce milieu que sa sainteté s'est formée.

Traduit par Elżbieta Jogała

DZIAŁALNOŚĆ OSWIATOWO-WYCHOWAWCZA  
ZGROMADZENIA SIÓSTR POSŁANNICZEK NAJWI  
OD NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA  
W LATACH 1874—1908

#### I. Wprowadzenie

Szkolnictwo, oświata i wychowanie w Polsce w drugiej połowie XIX w. kształtowały się oddzielnie w poszczególnych zaborach, w zależności od polityki rządów zaborczych.

Podstawowym warunkiem upowszechniania oświaty była rozbudowa szkolnictwa początkowego. W różnych zaborach rozwój i stan szkolnictwa był różny. W zaborze pruskim odnotowując ustawodawstwo ogólnopolskie stwarzało gęstą sieć szkół elementarnych. Jakkolwiek, po uniesieniu z nich języka polskiego, szkolnictwo to nastawione było głównie na germanizację, to jednak likwidowało ono analfabetyzm. Galicja jako część Austro-Węgier korzystała z szerokiej autonomii, także w zakresie szkolnictwa. W szkołach obowiązywał język polski.

Najgorzej przedstawiała się sytuacja w Królestwie Polskim. Rządy carskie świadomie i celowo utrudniały rozwój szkolnictwa, a nawet wręcz je hamowały. W 1879 r. liczba publicznych szkół elementarnych w Królestwie Polskim wynosiła 9.210, a w roku 1895 spadła do 3.400. Liczba analfabetów była zastraszająca. Oficjalne statystyki z 1902 r. wykazała ich 60,7%, w 1897 r. — 69,5%. Na początku XX w. rządowe szkoły elementarne w Królestwie Polskim obejmowały nauczanie zaledwie 17,9% dzieci w wieku szkolnym (6—14 lat).

Szkolnictwo polskie przedstawiało pod hamującym wpływem

<sup>1</sup> J. Dobrzański, *Szkolnictwo i działalność oświatowa w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1926 s. 284.

<sup>2</sup> J. Dobrzański, *Opis oświaty w Królestwie Polskim*, Spis treści, *Historia Oświaty Polskiej* 1902 r. Państwowy Urząd Wychowawczy w Warszawie, t. 3, cz. 1, Warszawa 1902 s. 421.

<sup>3</sup> H. Kurha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1804—1914*, Lublin 1932 s. 32.